

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następane 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ

TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów.
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 27 grudnia.

We Wtorek **Chłopi Arystokraci**, dla uczczenia dwudziestopięcioletniej rocznicy pierwszego przedstawienia tej oryginalnej sztuki. W roli Koguciny wystąpi p. Hoffmann, Marcinek p. Benda, Stanisław p. Szymański, Wojciech p. Bolesławicz (nowo angażowany), Feldwebel p. Idziakowski, Szczeponek p. Wojdałowicz, arendarz p. Eker, Marysia p. Ćwiklińska, Jędrzejowa p. Wojnowska. Dodane będą dwie komedye. Przedstawienie więc będzie bardzo interesujące.

* * *

Z dniem dzisiejszym p. Benda obejmuje reżysseryę dramatu i komedyi.

* * *

Operetka nasza rozpocznie wkrótce próby z *Córki Straganiarzy*, tymczasem ma wznowić *Wielką Księżną Gerolstein*.

* * *

Odbywają się próby z dramatu Asnyka „Żyd“ — który zaraz po świętach ukaże się na scenie.

* * *

Zakomunikowano nam list podpisany *jeden z abonentów*, w którym znajdują się uwagi co do długości antraktów. Oświadczamy w imieniu Dyrekcyi, iż tym zażaleniem, o ile są słuszne, zostanie zadość uczynionem jaknajenergiczniej. Nadmienić jednak musimy, że takie sztuki jak *Rabagas* i *Diana de Lys* nie mogą przy największym pośpiechu skończyć się przed jedenastą, i nigdzie, nawet w Paryżu, nie kończą się przed tą godziną. W innych przedstawieniach, rzeczywiście międzyaktka bywały czasem za długie, a zlemu temu zaradzić mogą głównie panie artystki, które czasem zbyt powolnie przebierają się, czem szluszna wywołują niecierpliwość i niezadowolenie publiczności. Dyrekcyja zaś zrobi ze swej strony pod tym względem wszystko co będzie w jej mocy. Co się tyczy opalenia

sali teatralnej, to winniśmy oświadczyć, iż właśnie w tym roku majnsnerowskie piece zostały naprawiane, a jeden brakujący w przeszłym roku, sprawiony. Palenie w dniach przedstawień odbywa się dwa razy; zimna więc nie może być w teatrze, a przypisać należy wyjątkowo podczas pierwszych przedstawień abonamentowych, jak zawsze pierwszym mrozom, podczas których zwykle bywa nieco zimno, gdyż sala nie mogła być wtedy już dostatecznie wygrzana.

Wiadomości ze świata.

W niedzielę 20 grudnia umarł w teatrze wiedeńskim w Burgu aktor Paulmann za kulisami podczas przedstawienia. Osobliwe sprawiło wrażenie widzieć trupa w stroju teatralnym, z różem i bielidłem na twarzy.

Nadesłano nam z Niepołomic następującą korespondencyę:

Czy można nie lubić teatru?

Pytanie i odpowiedź.

Z okazji nierzadkich pustek w teatrze krakowskim i lwowskim.

Jaka tego może być przyczyna, nie wiem, a jednak to pewna, że przypatrujemy się światu sztucznemu, owemu światu, który zwie się teatrem, z jakąś większą lubością, aniżeli światu zwyktemu, że patrzymy na kopia z większym zajęciem, niż na oryginał, że oryginał nas nieraz nudzi, a przynajmniej najczęściej jest nam obojętnym, gdy tymczasem kopia nęci nas, bawi a czasem zachwyca.

Przypominam sobie dziecięce lata, przypom nam ową chwilę, gdy po raz pierwszy wzięto mnie małego chłopczyka do teatru, a teatrem tym, mówiąc nawiasem, był teatr krakowski i pamiętam, że wyniosłem z przedstawienia jakieś nieznanne, błogie uczucie, że ta chwila pozostała na zawsze w pamięci że po pierwszym pobycie zapragnąłem bywać częściej w teatrze, że go polubiłem, coraz bardziej, im częściej z starszym wiekiem mógłem go odwiedzać, bo zdawało mi się, że teatr, to ów świat piękniejszy, lepszy, do którego zrywa się w nas nieraz owa tajemna tęsknota, kiedy nam na świecie codziennym, rzeczywistym, ciasno i bolesno, i rozmiłowałem się w tym świecie sztucznym, oświetlonym niesłonecznym światłem, jasnym, gdy świat zwykły już pomrok pokrywa, owianym harmonią muzyki, po którym przechodzą się postacie niepowседневnie, zdolne bardziej zająć, bardziej wzruszyć, bardziej rozweselić tem, co mówią i przedstawiają; polubiłem też serdecznie ten świat złudzeń.

I nie mogłem pojąć i dotychczas pojąć nie mogę, iż znajdują się ludzie, co teatru, jeżeli już nie lubią, to przynajmniej jest on dla nich obojętnym, wydaje im się dziecinna zabawką, niegodną zabierać tego czasu, który oni niby poświęcają samym poważnym zajęciom.

Ależ doprawdy, jeżeli teatr ma być jedynie dziecinna zabawką, to czyż może być dla starszych dzieci, które także potrzebują rozrywki i rozrywać się nieraz lubią, lubo nie zawsze w stosowny sposób, piękniejsza, ponętniejsza i bardziej nad teatr pouczająca zabawka.

Teatr, to bukiet złożony z uszczkniętych na zwykłym łańcie życia kwiatów, ale uwity ręką zdolnych ogrodników, co znali się na doborze kolorów i wdzięcznem ich ułożeniu i dlatego ów bukiet tak nas zachwyca.

Koło kwiatów tych składających się na ów bukiet przechodziliśmy nieraz, tak jak przechodzimy piękną łąką, lub koło pięknej niewiasty obojętnie, bez zajęcia się niemi, aż je znajdziemy odtworzone pędzlem lub rylcem mistrza — artyzty i zachwycamy się wtedy dopiero ich pięknnością.

To samo się ma z teatrem. Teatr, to kopia życia społecznego, teatr, to więcej, bo kopia całego życia ludzkości, życia narodów terażniejszego i przeszłego, ich uczuć, myśli, ich potęgi duchowej. Czyż tam gdzie życie narodu w kwitnącym stanie, gdzie życie duchowe rozbudzone, niezacofane nie widzimy zarazem kwitnącej sztuki dramatycznej?

Od starożytnej Grecyi aż do nowoczesnej Francyi, teatr był cudowną, uroku pełną świątynią muz, którą obsługiwali tacy kapłani, jak Eschylos, Sofokles, Arystofanes, Racine, Corneille, Shakespeare, Molière, Goethe, Schiller, i tylu innych wielkiej miary mężów, którym dopomagali w tej duchowej służbie tacy mistrze słowa, ruchu i wyrazu twarzy jak Talma, Garrick, Davison, Rachel Mars i wielu innych, co w zapał pełen dziwnego szału wprawiali tłumy.

Ileż to myśli teatr rozbudził, ile wzruszeń wzniecił, ile szlachetnych uczuć wzbudził, ilu łzami zrosił niejedno lice, ile znów czasem serdecznego śmiechu wywołał na usta, ile pięknych przykładów żywcm przedstawił, ile zdrożności wysmagał, a rozbudzając w ten sposób w masach życie duchowe, jakim on był zawsze i jest potężnym motorem postępu i cywilizacyi, tego podobno mówić nie potrzeba.

Ale bo któraż z sztuk pięknych posiada tak dzielne czynniki działania jak teatr.

Wszystkie inne są mniej lub więcej udatną kopia fizycznej i umysłowej natury ludzkiej, sam tylko teatr, sama jedynie sztuka dramatyczna wprowadza człowieka takim jakim jest rzeczywiście, z całym jego anielsstwem i z całą piekielną potwornością odtwarzaną przez pojmujących należycie swe role i odtwarzających je genialnie artystów dramatycznych.

Jeżeli żywimy prawdziwą wdzięczność dla znakomitych komentatorów wielkich poetów i pisarzy, to żywić ją winniśmy w równym stopniu dla tych, co są żywym komentarzem i najdzielniejszą ilustracją wielkich kreacyj poetów i pisarzy dramatycznych.

Aktor zdolny, to artysta w całym znaczeniu, bo kreacje jego nie mogą być ślepem naśladowaniem, lecz zasadać się muszą na głębokiem psychologicznem zbadaniu natury ludzkiej, jeżeli mają nosić na sobie znamię prawdy, jeżeli mają zająć, zdziwić, obudzić w widzu zapał.

Jeżeli jednak aktor wznieść się ma do tej potęgi artyzmu, do tego kapłaństwa sztuki to winien uderzyć w siebie, w zdolność swą, w zdolność odtwarzania postaci, które przedstawia, a świadectwo tego jego uzdolnienia może mu jedynie dać miłująca sztukę dramatyczną publiczność.

Wobec publiczności obojętnej, teatr zaniedbującej, lekceważącej, ciężki i wielkiej doniosłości zawód artysty dramatycznego o rozkwicie i postępie sztuki dramatycznej, tej najdoskonalszej z wszystkich sztuk pięknych o podniesienie teatru nie ma podobno co mówić.

Żywe zajęcie się teatrem, tak jak każdym zakładem uprawę sztuk pięknych mającym na celu, winno być obowiązkiem publiczności światłej, dbałej o rozwój oświaty, o rozwój sztuki. Krytykujmy, żądajmy ulepszeń w teatrze, ale na mocy tego prawa, jakie nam da częste odwiedzanie tego przybytku sztuki, a myślimy, że w takim razie i dyrekcyja przed nami broń złoży.

Ktoś co teatr lubi.

Michaliewic Ant.



Z Zawieszeniem Abonamentu

Nr. porządkowy 49.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 27 Grudnia 1874 r.

Komiczna Operetka w 3 aktach, Tekst J. Ruitera, muzyka J. Offenbacha,
polskie tłumaczenie W. L. Anczyca:

KSIĘŻNICZKA TREBIZONDY

Chóry wzmocnione współudziałem pp. Amatorów.

OSOBY:

Habakuk XXXIX. książę Eselringen - Durst - Durst - Hocken - Pocken - Sachsenfritzdonnerwetter	Pan Eker.	Riccardi	— — — —	Panna Sławińska.
Rafał, jego syn	Panna Cwiklińska.	Flaminio	— — — —	Panna Wyszowska.
Sparadrap, ochmistrz Rafała	Pan Wojdałowicz.	Franczesko	— — — —	Panna Kwiecińska.
Capriolo, dyrektor towarzystwa ekwilibrystyczno - gimnastyczn.	Pan Idziakowski.	Finochini	} Paziowie księcia	Panna Piasecka.
Regina	Panna Wojnowska.	Broccoli		— — — —
Żanetta } jego córki	Panna Menkes.	Pastrello	— — — —	Pani Wyszomirska.
Paola, jego siostra	Pani Wesołowska.	Calvacanti	— — — —	Panna Krajewska.
Tremollini, bajazzo w towarzystwie Capriola	Pan Ignatowski.	Antonio	— — — —	Panna Stanczewska.
		Dyrektor loteryi	— — — —	Pan Janusz.
		Strzelec	— — — —	Lud.
				Akt I. na rynku stolicy księcia — II. u Capriolego — III. w zamku książęcym.

Dyrektor muzyki p. K. Hofman.

CENA MIEJSC: Łoża parterowa lub I^o piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w łoży parterowej lub I^o piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeryja 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.